

prof. dr hab. Wojciech Kaute prof. zw. UJK
Uniwersytet Jana Kochanowskiego w Kielcach
Wydział Prawa, Administracji i Zarządzania
Instytut Polityki Międzynarodowej i Bezpieczeństwa
Zakład Cywilizacji Europejskiej

Bielsko-Biała 04 06 2017

Recenzja rozprawy doktorskiej

magister Kingi Alicji Kowalik

pt. *Koncepcje niepodległościowe środkowoeuropejskiej emigracji politycznej*

i opozycji antykomunistycznej w latach 1975-1989

(Kraków 2017, stron maszynopisu 429 + 37)

Przedłożona do recenzji rozprawa podejmuje temat ważny, ciekawy, i jednocześnie niełatwy. Jest on ważny z tego powodu, iż co najmniej od stu lat trwają dyskusje nad tym fenomenem kultury i cywilizacji, który określa się mianem Europy Środka. W skali globu nie ma to może większego znaczenia; ma to jednak istotne znaczenie dla tych, którzy tu żyją, którym dwudziesty wiek nie poskąpił niezliczonych tragedii i nieszczęść. Temat jest ciekawy, gdyż przyjmując za fakt, iż taki fenomen, jak Europa, o jakiej mowa, rzeczywiście istnieje, zmusza do odpowiedzi na pytanie o to, jak ją, jak nas, którzy tu mieszkamy i żyjemy, usytuować w kontekście przeobrażeń cywilizacyjnych współczesnego świata; z wszystkimi jego sukcesami, jak i zagrożeniami i uciążliwościami. A temat jest niełatwy, bo choć o Europie Środka powstała już bogata literatura, nie ma cały czas jasności, czym jest jej „duch”, w czym wyraża się jej przesłanie. Autorka podejmując refleksję nad **koncepcjami niepodległościowymi** reprezentantów myśli i czynu tego właśnie obszaru w okresie schyłku, jak się wówczas mówiło, „realnego socjalizmu”, podejmuje wysiłek w rzeczy samej pionierski. Po pierwsze, jest tak dlatego, iż autorka nie koncentruje się na jednym z krajów, a stara się objąć swoimi badaniami maksymalnie szerokie spectrum. Po drugie, z jednej strony praca analizuje koncepcje powstałe w krajach, które po Jałcie znalazły się w „obozie”; jednocześnie analizuje przedmiotowe koncepcje powstałe w wolnych krajach. Po trzecie, czytając tekst pracy, dowiadujemy się wiele na temat tego, co zapowiada tytuł. Jednak nie tylko. Tekst, choć dotyczy ściśle określonych lat, wytycza, jak wolno sądzić, szerszą perspektywę; zmusza do myślenia.

Uwzględniając to wszystko, trzeba uznać, iż **temat pracy** został pomyślany ze wszelkich miar słusznie, mając pełne metodologiczne i merytoryczne uzasadnienie.

Plan pracy

Plan pracy skonstruowany jest w sposób bardzo rzetelny, jasny, wręcz drobiazgowo zapowiadający to, o czym będzie mowa w tekście. Dla recenzenta, chociaż tej opinii nie jestem całkowicie pewien, niezbyt jasne jest to, iż w tytule najpierw jest emigracja a potem opozycja, a w planie (i tekście) najpierw opozycja (rozdz. 1-3) a potem emigracja (rozdz. 4-5).

Metodologia.

Autorka, zgodnie z przyjętą dzisiaj manierą (dla mojego pokolenia całkowicie obcą) prezentuje „podstawę metodologiczną” pracy, na którą składają się, jak pisze (i nie traktuję tego bynajmniej jako zarzut) „elementy metody historyczno-porównawczej”, „krytyczna analiza koncepcji”, „metoda biograficzna” (s. 24-25). Tu wszak na uwagę i szczególną aprobatę zasługuje to, iż autorka w kontekście prezentacji przyjętej przez siebie metodologii, przywołuje koncepcję „współczynnika humanistycznego”. To już więcej tłumaczy w kwestii analizy takich czy innych koncepcji, czyli tego, co tworzy i czym żyje konkretny, żywy człowiek. Idee to świat „ducha”; i nie można ich sprowadzić do „suchej”, na wzór programu komputerowego skonstruowanej, beznamietnej analizy. Wprowadzenie przez autorkę wspomnianego „współczynnika” wyraźnie pracę ożywia. Chce się ją czytać.

Źródła.

Autorka szczegółowo przedstawia bazę źródłową pracy (s. 20-24). Jest to prezentacja klarowna, przedstawiona rzetelnie, z dbałością o czytelnika. Trzeba przyznać, iż nie jest to zapowiedź gołosłowna. W tekście pracy znajduje ona pełne uzasadnienie. A jest to baza źródłowa niezwykle bogata, wyczerpująca, robiąca wrażenie. To odczucie jest tym bardziej uzasadnione, jeżeli spojrzeć się na bibliografię (s. 430- 467).

Bibliografia

Bibliografia jest niezwykle obszerna. Obejmuje ona różnego typu źródła. Tu zaś na szczególną uwagę i uznanie dla pracowitości i dociekliwości autorki, zasługują archiwalia. Bibliografia jest skonstruowana bardzo precyzyjnie, w sposób przejrzysty i przekonujący. Każdy typ źródeł jest osobno wyszczególniony i dokładnie, z aptekarską skrupulatnością, przedstawiony. Jest, to można powiedzieć, bibliografia wzorcowa.

Reasumując. Temat pracy, plan, metodologia, źródła i bibliografia zasługują zdecydowanie na jednoznacznie pozytywną ocenę. Jeżeli do tego dodać jeszcze to, iż tekst prezentuje bardzo dobry, zwięzły i dojrzały język, bardzo dobrze dobrane cytaty i w sumie wartki tok wywodu, a także zupełnie przyzwoitą korektę, praca tym bardziej zyskuje na wartości i ocenie.

Przedmiotem pracy, jak zapowiada tytuł już w pierwszym słowie, są **konceptje**. Te zaś dotyczą **niepodległości**. Rzecz jasna, autorka nie może zacząć od koncepcji i na ich prezentacji skończyć; ot tak po prostu. Te bowiem muszą być osadzone w rzeczywistym kontekście historycznym, usytuowane w takich czy innych faktach, realnych procesach, i konkretnych działaniach konkretnych jednostek czy grup społecznych. I autorka w szerokim zakresie to czyni. Tytułowe konceptje zostają przypisane żywym ludziom, ujęte w realiach swego czasu. I tak otrzymujemy obraz nie tylko przedmiotowych **idei**, ale także panoramę świata, w wyznaczonych latach, o jakim mowa. Tekst jest bardzo obszerny; trudno tu o szczegółową analizę tego wszystkiego, co tam zostało zawarte. A jest to związane przede wszystkim z tym, iż tych faktów - nieraz niezwykle drobiazgowych - jest bardzo dużo. Gdyby jednak niejako „odcedzić” od tego ogromu informacji to, co stanowi rdzeń całej rozprawy, to trzeba przyznać, iż ten rdzeń, istota wywodów, broni się znakomicie. Jak sądzę na uwagę i wysoką ocenę zasługuje przede wszystkim rozdział 3 pracy. I tak podrozdział 1, otwierający ten rozdział, dotyczący typologii podziału opozycji po 1975 roku, należy do wyróżniających się partii pracy. Bardzo dobry jest podrozdział 3.2.2 dotyczący idei Leszka Kołakowskiego. A już szczególnie dobry, dobry w całości, jest rozdział 3.2.3, poświęcony omawianej problematyce w programach działaczy opozycji w latach 1976-1989. I tak trzeba powiedzieć, iż rekonstrukcja myśli Leszka Moczulskiego - s. 185-195 - jest przeprowadzona w sposób perfekcyjny. I także bardzo dobre i - co najważniejsze - ciekawe, są fragmenty prezentujące myśl Jacka Kuronia (s. 172-180). Logika wywodów obu tych autorów, jak wynika z pracy, co po tylu latach może być zaskakujące, bynajmniej nie „trąci myszką”. Na uwagę i wysoką ocenę zasługują także punkty 2 i 3, rozdziału 2, mówiące kolejno o ruchach proekologicznych i pacyfistycznych omawianego terenu we wskazanych latach. Szczególnie cenne w pracy jednak są te jej fragmenty, gdzie autorka - korzystając z dobrej znajomości języka czeskiego, co tym bardziej daje podstawę do uznania jej kompetencji w poruszanej problematyce - prezentuje zjawiska i fakty mało w Polsce znane, a dotyczące Czech i Węgier. I tego właśnie dotyczy niezwykle ciekawy i erudycyjny podrozdział 6 rozdziału 5 (strony: 305-344). Na uwagę zasługuje także podrozdział 3 rozdz. 4, przedstawiający stanowisko sekcji czeskiej i słowackiej RWE wobec kwestii niepodległości (s. 264-273). Jak sądzę, z innych fragmentów pracy na uwagę i szczególnie pozytywną ocenę zasługuje podrozdział 4 rozdziału 7, zatytułowany: „Transformacja ustrojowa w Europie Środkowej w analizie porównawczej” (s. 397- 401).

Całość pracy poprzedza obszerny, dobrze napisany, erudycyjny Wstęp. Pracę wieńczy Zakończenie. Jego końcowe fragmenty mają charakter trochę emocjonalny, żeby nie powiedzieć osobisty, co też - w istocie - oceniam pozytywnie, do czego jeszcze tu wrócę.

Praca zatem jest o **koncepcjach**, osadzonych w szerszym kontekście. Tu jednak tekst ma pewne słabsze strony. Autorka tyle pisze o faktach, iż niejednokrotnie zatracza właściwy „kurs”; fakty przytłaczają idee. Rozumiem, iż „tło” jest bardzo ważne. Sądzę jednak, iż tak na przykład punkty 1.1; 1.1.1; 1.2 a dotyczące KBWE, są zdecydowanie zbyt rozbudowane; i zresztą powszechnie znane; podobnie 1.4 - tu są same fakty. Inny przykład to rozdział 5, punkt 1.1, mówiący o miesięczniku „Kultura”. W tekście jest mowa o „linii programowej pisma”, jednak w prezentacji tej „linii” najczęściej nie wychodzi się tu poza ogólniki; czy w innych miejscach, np. kiedy autorka prezentuje założenia programowe czasopisma „Niepodległość” (s. 227-230). Te elementy nie przesądzają jednak o ogólnej, wysokiej ocenie pracy. Niemniej jednak warto zauważyć, iż kiedy autorka odchodzi od zbyt drobiazgowej faktografii na rzecz tytułowych koncepcji, praca zdecydowanie przybiera właściwy rytm. Dobrym na to przykładem jest prezentacja koncepcji Rowmunda Piłsudskiego, przywódcy „Niepodległości i Demokracji”; s. 251 i dalej.

Jak się rzekło, praca ma zwięzły i dojrzały język, dobrą korektę, choć nie obyło się od drobnych uchybień. Czasami zawodzi styl: „rozpoczął lawinę [...] prowadzącą przez transformację” (s. 16); „skupiając się na jednostce, co było lekcją...” (s. 39); „popularną zemstą władz...” (s. 78); „...siły i wytrwałości na stosowane...” (s. 83); „kampania nienawiści wylewająca się z ust...” (s. 119); „narażeni byli ciągle kulturalnym i politycznym establishmentem” (s. 333); „Opozycjoniści nawiązując relacje planowali...” (s. 425). Zdarza się trochę literówek: s. 14 jest: „losach” a ma być „losów”; s. 18, przyp. jest: „ukłute” a ma być „ukute”; s. 107 jest: Allan Dullas a ma być Dulles; s. 112 jest: „kapania” a ma być „kampania”; s. 160 jest: Skiliinga a ma być Skillinga; s. 354 jest: adam marszałek a ma być Adam Marszałek; s. 379 jest „rezydent” a ma być „prezydent”; s. 419 jest: adriatycko-dunajskich a ma być - dunajskich; s. 428 jest „odrywa u niego” a ma być „odgrywa...”. Jest też drobna pomyłka faktograficzna; s.73 jest Stanisław Grudzień, a ma być Zdzisław. Zdarzają się także drobne uchybienia w przypisach; np. s 24, przypisy 56, 57; autorka nie stosuje *idem* (także w całej pracy); nadto przypisy mają różną strukturę, np. s. 78 przyp. 163 jest A. Paczkowski, *Strajki i bunt...* s. 100 i przypis 165 A . Dudek, Z. Zblewski, *op. cit.*, s. 252, 253. To wszystko, co zostało powiedziane powyżej w niczym nie uchybia - powtórzmy to raz jeszcze - wartości całego tekstu.

Z pracy, jak się rzekło, dowiadujemy się wiele na temat tytułowych koncepcji. Jednocześnie, jak sądzą, waloru pracy nie da się sprowadzić do jej rzetelnie i drobiazgowo przedstawionej warstwy erudycyjnej. Autorka w pierwszych partiach pracy definiuje pojęcia *niepodległości* i *suwerenności* (s. 17-18). Te definicje nie wychodzą poza ogólniki. I właściwie

to nie dziwi. Wiadomo, o co idzie. A jednak, nie wiadomo... I autorka ma świadomość tego stanu rzeczy. Reprezentanci myśli, o jakiej tu mowa, pisze, „próbowali [...] określić czym jest Europa Środkowa czy w ogóle istnieje?” (s. 428). Jest to bowiem pojęcie „trudne do zdefiniowania” (tamże). Autorka, z jednej strony, przedstawia to, co zapowiada tytuł, z drugiej strony ma świadomość faktu, iż taka analiza odsłania pewną nową perspektywę (sugeruje to przypis 962 na stronie 401). Jeżeli jest bowiem mowa o koncepcjach niepodległościowych obszaru, o którym tu tyle mówimy, to powstaje takie oto pytanie: czy bunt, którego wyrazem były analizowane idee, to **bunt powstały na pewnym określonym obszarze**, czy też to był **bunt tego obszaru**. Jeszcze inaczej: czy idzie o **niepodległość w Środkowej Europie czy o niepodległość, tak jak ją rozumie ta szczególna formacja kultury i cywilizacji, jaką jest Europa Środka**. A to nie jest to samo. Rozdział 7 punkt 5, zatytułowany „Postrzeganie Europy Środkowej” (s. 401-415) przedstawia w sposób rzetelny i kompetentny koncepcje tego szczególnego „świata”. Koncepcje niepodległościowe, jak i walka o nie, wymagająca odwagi cywilnej i odwagi po prostu, pociągająca za sobą ludzkie dramaty, wpisane tu były wszak w kontekst, który w rzeczy samej stanowi problem otwarty... Przedstawiani w tekście autorzy jakby nie zdawali sobie z tego sprawy. I w tym wyraża się niejasność pojęcia *niepodległości* i *suwerenności* na omawianym obszarze. Tu jak *memento* brzmi ten fragment pracy, kiedy autorka przywołuje wspomnienia Wojciecha Maziarskiego z czerwca 1981 roku: „...podjęliśmy heroiczną próbę oporu. Jedliśmy czereśnie i pestkami zaczęliśmy równo walić w sowiecką kolumnę pancerną w centrum Budapesztu. Wtedy nam się wydawało, że był to znakomity symbol wspólnoty środkowoeuropejskiej” (s. 123). I to chyba był - i jest nadal - dramat. „Środkowoeuropejczyk - pisze z wyraźnym zaangażowaniem autorka w końcowych partiach pracy - nie chce w pełni być nowoczesnym Europejczykiem podążającym za modą, trendami, nowinkami technicznymi i karierą za wszelką cenę, bo wówczas zatraciłby swoją tożsamość i system wartości” (s. 428). Świat Zachodu to świat, jak to ujął M. Kundera, „lekkości bytu”. A ta „lekkość” jest dla nas „nieznośna”. I myślę, że takie jest przesłanie tekstu. A więc kim jest Środkowoeuropejczyk? Co robić? I w tym właśnie sensie praca zmusza do myślenia.

Uwzględniając to wszystko, co zostało wyżej powiedziane, stwierdzam, że recenzowana praca spełnia wymogi określone w Ustawie z dnia 14 marca 2003 roku o stopniach naukowych i tytule naukowym oraz o stopniach i tytule w zakresie sztuki (Dz. U. Nr 65, poz. 595, z późn. zm). Praca wypełnia ewidentną lukę w literaturze poświęconej przedmiotowej tematyce. Autorka dysertacji wykazała się nieprzeciętnym odczytaniem, pracowitością i sumiennością, co dobrze rokuje na Jej zawodową, naukową przyszłość.

Łukasz Kuczyński